

Anna Czarnota-Borys

Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Krakowie

XXVII MAŁOPOLSKIE DNI DZIEDZICTWA KULTUROWEGO „WSZYSTKO JASNE”

W weekendy 17–18 oraz 24–25 maja 2025 roku odbyły się 27. Małopolskie Dni Dziedzictwa Kulturowego (dalej MDDK). Ich tematem przewodnim było światło, jego znaczenie w życiu codziennym i rola w sztuce: malarstwie, fotografii i architekturze.

W sztuce światło ma fundamentalne zadanie, zarówno jako środek wyrazu, jak i narzędzie budujące atmosferę, formę i narrację. To nie tylko fizyczne zjawisko, ale też nośnik znaczeń, emocji i duchowości. Jest jednym z najważniejszych narzędzi artysty. Jego funkcja różni się w zależności od epoki, techniki artystycznej oraz intencji twórcy. W malarstwie jasne, miękkie światło może tworzyć nastrój spokoju lub *sacrum*, ciemność może wywoływać napięcie i tajemniczość, z kolei światłocień nadaje przedmiotom głębi i trójwymiarowości. Niezwykle istotne było zwłaszcza dla impresjonistów, którzy analizowali, jak światło zmienia postrzeganie koloru w różnych porach dnia. W sztuce współczesnej, instalacyjnej światło może być materiałem samym w sobie (np. neony), natomiast w fotografii i filmie jest podstawowym narzędziem tworzenia obrazu – kontrola nad oświetleniem decyduje o atmosferze, ostrości, kolorze i kompozycji.

Symbolika światła jest niezwykle bogata, uniwersalna i ponadczasowa. Pojawia się niemal w każdej kulturze, religii i dziedzinie sztuki. Od tysięcy lat światło jest symbolem dobra, wiedzy, życia i boskości, ale – w zależności od kontekstu – może też oznaczać nadzieję, prawdę, wolność czy oczyszczenie. Często jest przeciwstawiane ciemności, która symbolizuje zło, ignorancję, chaos lub śmierć. Światło to też poznanie, oświecenie umysłowe, zrozumienie rzeczywistości. Ale może też symbolizować ulotność, przemijanie, kruchość. W wielu religiach jest emanacją Boga lub świętości. Z kolei w rewolucjach i ruchach społecznych światło symbolizuje nową erę, zmianę, wolność.

W życiu codziennym światło odgrywa kluczową rolę, wpływając na nasze zdrowie, samopoczucie, bezpieczeństwo, orientację w przestrzeni, a także na funkcjonowanie społeczeństw i technologii. Można je rozpatrywać zarówno z perspektywy biologicznej, psychologicznej, praktycznej, jak i kulturowej. Światło słoneczne dostarcza energii potrzebnej do życia na Ziemi, reguluje

rytmy dobowe, wpływa na produkcję melatoniny i kortyzolu, które regulują sen, koncentrację i poziom energii. Sztuczne światło wydłuża aktywność ludzi po zmroku, umożliwia funkcjonowanie miast nocą. Bez światła nie byłoby życia, ale jego ilość i jakość też mają ogromne znaczenie.

O tym wszystkim mogli przekonać się osobiście uczestnicy MDDK, odwiedzając przygotowane specjalnie dla nich niezwykle miejsca, wystawy i aranżacje, a także słuchając wykładów i koncertów.

17–18 maja 2025

Dwór Marsów i rafineria ropy naftowej w Limanowej

Willa przy ul. Józefitów w Krakowie – MuFo

Klasztor, kościół i Muzeum oo. Dominikanów w Krakowie

Historia **dworu w Limanowej** sięga XVII wieku. Największe znaczenie i oddziaływanie na otoczenie ma w czasach zarządzania nim przez rodzinę Marsów (1853–1945), po których nosi nazwę do dzisiaj. Rodzina ta przyczyniła się do wprowadzenia nowoczesnej gospodarki hodowlanej oraz do rozkwitu politycznego i gospodarczego miasta w II połowie XIX wieku. Z inicjatywy jej przedstawicieli powstały: powiat limanowski, Towarzystwo Zaliczkowe, rafineria ropy w Sowlinach i kasyno, a sam dwór tętnił życiem, goszcząc w swoich progach m.in. Ignacego Mościckiego i Józefa Becka. Po II wojnie światowej dwór przechodził z rąk do rąk, aż ostatecznie w 1987 roku stał się siedzibą Muzeum Regionalnego Ziemi Limanowskiej. Podczas MDDK po dworze gości oprowadzali historyk Bartłomiej Studniarek, kustoszka muzeum Lidia Marek-Jurkowska, muzealniczka Dominika Mazur (spacery *W odwiedzinach u Marsów*) oraz historyczka Magdalena Urbaniec. Po Limanowej można było spacerować w towarzystwie M. Urbaniec lub historyka sztuki Józefa Szymona Wrońskiego. Możliwe było też zwiedzanie **Sanktuarium pw. Matki Boskiej Bolesnej w Limanowej** (z J.Sz. Wrońskim), terenu byłej **rafinerii w Sowlinach** (z regionalistą Michałem Wójcikiem, z architektką Anną Szewczyk-Świątek, oraz z historykiem Bartłomiejem Studniarkiem lub z obecnym gospodarzem Romanem Sułkowskim i z pasjonatem historii lokalnej Zbigniewem Sułkowskim), zabytkowego **kościółka Wszystkich Świętych w Łososinie Górnej** (z historykiem i regionalistą Robertem Kowalskim) oraz **wieżę rafineryjnej strażnicy** (indywidualnie).

Stałe wystawy prezentowane w Dworze Marsów: *Rafineria ropy naftowej w Sowlinach – gorączka czarnego złota*, *Limanowa i Kieżmark – magdeburskie miasta na polsko-słowackim szlaku handlowym*, *Polsko-słowackie braterstwo broni – bitwa limanowska 1914*, *Chciejmy Polski a będzie – minister Józef Beck*, *Historia w dewizce zapisana* oraz *Świat dawnej apteki na polsko-słowackim pograniczu* można było zwiedzać zarówno podczas oprowadzań, jak i indywidualnie. Do dodatkowych atrakcji należały: rodzinna gra terenowa śladami naftowego dziedzictwa Limanowej *Czarne złoto*, wykład *Oczami Klementyny* wygłoszony przez

Elizę Kubiak z Muzeum Fotografii w Krakowie (o Klementynie Zubrzyckiej-Bączkowskiej, urodzonej w Limanowej farmaceutce, fotografce amatorce, mistrzyni portretu, autorce prawie dwóch tysięcy zdjęć dokumentujących malownicze krajobrazy Małopolski i mieszkających tam na początku XX wieku ludzi), a także plenerowa wystawa fotograficzna w Sowlinach i w centrum Limanowej pn. *Limanowa. Wyświetlone* oraz warsztaty tworzenia magicznych latarni, których opiekunką była architektka Barbara Lorenz.

Powstała w latach 1923–1925 modernistyczna **willa przy ul. Józefitów 16 w Krakowie**, projektu inżyniera Rudolfa Handa, była kilkakrotnie przebudowywana i adaptowana, zmieniali się też jej właściciele. W czasach okupacji mieściły się w niej biura i zaplecza rządowych agend propagandy III Rzeszy, a po wojnie (w latach 1945–1950) stała się siedzibą szkoły filmowej (Warsztat Filmowy Młodych i Kurs Przynależności Filmowej), przez którą przewinęła się cała plejada późniejszych twórców polskiego filmu z Jerzym Kawalerowiczem, Jerzym Passendorferem i Wojciechem Jerzym Hasem na czele. Następnie budynek został przejęty przez władze i przez ponad czterdzieści lat był bazą organów bezpieczeństwa PRL. W 1992 roku



Willa przy ul. Józefitów 16. Fot. A. Czarnota-Borys

do willi wprowadziło się Muzeum Historii Fotografii (MuFo). Po powstaniu nowego gmachu MuFo przy ul. Rakowickiej 22A w Krakowie w 2016 roku i przeniesieniu tam wystaw stałych i czasowych, w budynku przy Józefitów, który przeszedł generalny remont konserwatorski, stworzono centrum magazynowo-konserwatorskie i digitalizacyjne oraz zaplecze badawcze.

W trakcie MDDK budynek MuFo przy ul. Józefitów można było zwiedzać z historyczką Marią Wachałą-Skindzier (*Na ciemne plamy rzucam wiązkę światła*), historyczką sztuki Agatą Klejzerowicz, historykiem Jakubem Studzińskim (spacery *Tajemnice willi przy Józefitów 16*), kustoszka Magdą Skrejko (*Ciemne plamy*) oraz historykiem sztuki Dominikiem Kuryłkiem (*Powidoki*). Dla zwiedzających swoje podwoje otwały też pracownie konserwatorska i digitalizacyjna, o których opowiadali główny konserwator MuFo Krzysztof Dudek i fotografka Dorota Marta (*Drugie życie obiektu*), magazyny studyjne, po których oprowadzał historyk Marek Maszczak (*Technicznie rzecz biorąc*) oraz ciemnia fotograficzna – w opowieści i pokazie specjalisty ds. fotografii Mateusza Woźniaka (*Ślad światła*). Zaprezentowano również film pt. *Zaczęło się w Krakowie, czyli utracona szansa krakowskiej szkoły filmowej* w reżyserii Mieczysława Bartłomieja Vogta, a jego projekcję poprzedziła opowieść historyka kina Macieja Gila o „Pracowni filmowej Krakowskiej”. Dodatkowo, w ramach MDDK odbyły się dwa spacery po **Krowodrzy**. Jeden o tematyce filmowej – *Filmowa Krowodrza* – z historykiem kina M. Gilem, a drugi o tematyce architektonicznej – modernistyczne założenie **placu Inwalidów** i jego okolic – z historykiem sztuki Michałem Wiśniewskim.

Klasztor dominikanów został założony w 1222 roku przez biskupa Iwo Odrowąza przy istniejącym już wcześniej w Krakowie kościele parafialnym Świętej Trójcy. Sam zakon powstał już kilka lat wcześniej z inicjatywy Dominika Guzmana. I od tamtej pory, aż do dzisiaj, działa nieprzerwanie, stanowiąc jednocześnie największy zespół klasztorny na terenie starego Krakowa, do którego należą kościół, zabudowania klasztorne z trzema wirydarzami i część budynków z dawnymi kramami przy ulicy Stolarskiej. Najstarszym fragmentem zabudowań jest romański refektarz z dzikiego kamienia z portalem ozdobionym plecionką. Na przestrzeni wieków **kościół** był przebudowywany trzykrotnie: po najeździe Mongołów w 1241 roku oraz po pożarach w 1462 i 1850 roku. W 1957 roku podniesiony do godności bazyliki mniejszej. Zbiory klasztoru prezentowane są w otwartym w 2022 roku **Muzeum Dominikanów**. Obejmują one m.in. portrety biskupów, obrazy, rzeźby, relikwiarze, barokowe paramenty liturgiczne, inkunabuły, starodruki i rękopisy z XIII wieku.

Po klasztorze zwiedzających oprowadzali br. Fabian Stanisław (*Klasztorne zakamarki*) oraz przeor o. Paweł Klimczak (*Droga do Świata*). O muzeum, jego historii i zbiorach, opowiadali: muzealnik Michał Kowalik, który zaprezentował również przedmioty z muzealnego skarbcza (*Skarbiec różnaitości*) oraz archiwalia dotyczące pożaru w 1850 roku (*Łuny nad Krakowem*); historyczka sztuki Katarzyna Moskal opowiadała o szatach liturgicznych (...*odzienie*

Jego stało się białe jak światło. Mt 17,2), historyk Jakub Studziński (*Światło w mroku: historia dominikanów w Krakowie*), historyk i archiwista Adrian Cieślik (*Pergamin iście królewski*), przewodniczka Agnieszka Kuźma oraz historyczka sztuki Elżbieta Lang. Po kościele oo. dominikanów gości oprowadzał historyk sztuki Piotr Pajor, po krużgankach konserwatorka witraży Edyta Bernady-Farias (*Skąd się biorą kolory szkieł?*), a po kaplicy św. Róży z Limy muzealnik Michał Kowalik (*Gdzie jesteś, Sebastianie Lubomirski?*). W czasie MDDK odbyły się też dwa wykłady, które wygłosili historyczka sztuki Dobrosława Horzela – o średniowiecznych witrażach dominikańskich i ich widzach (*Co widziano w oknach?*) oraz historyk sztuki Marek Walczak – o relikwiach św. Jacka przechowywanych w kościele dominikanów (*Światło ze Śląska*). Wysłuchać można też było fotograficznej opowieści historyka i archiwisty Marcina Sanaka pn. *Klasztor w obiektywie ojca Adama Studzińskiego OP*. Zwiedzaniu towarzyszyły dodatkowo rodzinne warsztaty plastyczne inspirowane witrażami oraz prezentacja wyrobów witrażowych.



Kościół dominikanów w Krakowie. Fot. A. Czarnota-Borys



Klasztor dominikanów w Krakowie. Fot. A. Czarnota-Borys

24–25 maja 2025

Zagroda Apolonia w Zakrzowie (k. Niepołomic)

Gmach Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie

Pałac i park im. Anny i Erazma Jerzmanowskich w Krakowie

Kamienica Sperlinga w Krakowie

W **Zagrodzie Apolonia w Zakrzowie** k. Niepołomic czas się zatrzymał. Domy, które tam stoją, pochodzą z różnych miejsc, z różnych lat. Jest dom Apolonii z 1890 roku, dom Marii z 1933 roku, dom stolarza z Targowiska

z 1912 roku oraz dom i stodoła z Niepołomic z 1913 roku. Wkrótce dołączą do nich jeszcze dwa: dom z Podłęża z 1852 roku oraz dom z Mydlnik z 1821 roku. Nie jest to jednak skansen, większość domów „żyje”. W jednym z nich mieszka konserwatorka zabytków Elżbieta Graboś, pomysłodawczyni zagrody, spadkobierczyni spuścizny po Apolonii Tarasce, w kolejnym mieści się jej pracownia, a jeszcze inny przeznaczony jest dla pracowników i odwiedzających. Zagroda Apolonia otwiera swe podwoje dla gości zwyczajowo trzy razy w roku: w pierwszą niedzielę lipca, w drugą niedzielę września oraz w pierwszą niedzielę po święcie Trzech Króli w styczniu. W tym roku dodatkowo zaproszono uczestników MDDK.

W zagrodzie na zwiedzających czekały nie lada atrakcje: kącik mody ludowej (*Ubierz się w tradycję*), rodzinne warsztaty stolarskie prowadzone przez pracownię Bure Wióry (*Okno za zagrodę*), kiermasze lokalnych smakółków (zorganizowane przez KGW z Zakrzowa, Kokotowa i Podłęża, Dom Kultury Seniora z Podłęża, Radę Rodziców z Zespołu Szkolno-Przedszkolnego z Zakrzowa), warsztaty bibułkarskie przygotowane przez Stowarzyszenie Przyjaciół Kokotowa, a także występy dziecięcego zespołu folklorystycznego z Kokotowa, scholi z Parafii Najświętszej Marii Panny Królowej Polski w Podłężu oraz zespołu „Niepołomiczanie” (*Majówka w zagrodzie*). Po zagrodzie gości oprowadzali gospodyni Elżbieta Graboś, etnografka Justyna Matwijewicz, antropolożka Dorota Majkowska-Szajer oraz cieśla Roman Wronka, który na co dzień zajmuje się przenoszeniem i remontem budynków drewnianych. Można było też wybrać się na spacer po okolicy z regionalistą Tomaszem Pieprzycą (*Tajemnice Studzieńca*) i wysłuchać opowieści ogrodniczki Bożeny Szewczyk-Taranek o wiejskich ogródkach (*Roślinny kalejdoskop*). Spotkania w zagrodzie zwieńczyła rozmowa właścicielki Elżbiety Graboś, konserwatorki Moniki Bogdanowskiej oraz etnografki Teresy Kurzyk na temat konserwacji drewna.

Dzieje **Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie** są ściśle związane z historią uczelni. Jej początki sięgają XIV wieku, kiedy przy poszczególnych wydziałach, kolegiach i bursach akademickich zaczęto gromadzić – pochodzące z darów profesorów i wychowanków – podręczniki i naukowe księgi z zakresu prawa, filozofii, teologii i medycyny. Ich największy zbiór początkowo mieścił się w Collegium Maius, głównej siedzibie Uniwersytetu Jagiellońskiego. Po pożarze tego gmachu i jego odbudowie na przełomie XV i XVI wieku bibliotekę umieszczono w nowym skrzydle, w osobnym pomieszczeniu. I pozostała tam aż do 1940 roku, w którym zbiory przeniesiono do powstałego w latach 1931–1939 budynku przy al. Mickiewicza. W czasie okupacji bibliotekę przemianowano na Staatsbibliothek Krakau, ale szczęśliwie – dzięki ofiarności polskich bibliotekarzy – księgozbiór ucierpiał tylko w nieznacznym stopniu. Po II wojnie światowej nastąpił dynamiczny napływ zbiorów do biblioteki, co ostatecznie doprowadziło do jej rozbudowy. W latach 1961–1963 powiększono niską część gmachu, a w latach 1995–2001 wybudowano nowe skrzydło.



Biblioteka Jagiellońska w Krakowie. Fot. A. Czarnota-Borys

Zwiedzanie Biblioteki Jagiellońskiej nie jest możliwe na co dzień, więc MDDK były po temu doskonałą okazją. Po starym gmachu gości oprowadzali architektka Barbara Stec, kulturoznawczyni Adrianna Gdula oraz historyczki sztuki Kamila Twardowska, Katarzyna Barańska i E. Lang. Z kolei w tajniki pracowni intrologatorskiej wprowadzała kierowniczką Sekcji Opraw BJ Sylwia Puchała (*Nie szata zdobi człowieka, ale książkę może*). W ramach MDDK możliwe było też zwiedzanie magazynów bibliotecznych (*W mrokach*

i w świetle) i wystawy czasowej *Mickiewicz w Krakowie*. Dodatkowo odbyły się rodzinne warsztaty o różnorodności prowadzone przez edukatorki ze stowarzyszenia Salam Lab (*Głosy biblioteki*), warsztaty iluminatorskie z elementami pozłotnictwa prowadzone przez kaligrafa i iluminatora Bogdana Tarnowskiego (*Nie wszystko złoto, co się świeci*), pokazy zbiorów specjalnych z Sekcji Konserwacji (*Między skryptorium a drukarnią*), gra detektywistyczna *Machina książek* z czyli Łucją Malec-Kornajew z Czytelni Głównej oraz warsztaty *cliche-verre* (fr. obraz na szkłe) *Światłem drukowane* prowadzone przez Teresę Frodymę i Agnieszkę Łakomą. Można było też odwiedzić Klinikę Papieru i wysłuchać tam opowieści *Gdzie leczymy książki*. Przez cały weekend działała strefa odpoczynku w promieniach słońca przy budynku Biblioteki oraz kącik kulinarny Kwant Bistro.

Historia **Zespołu Pałacowo-Parkowego Anny i Erazma Jerzmanowskich** sięga połowy XVIII wieku, kiedy Prokocim stał się własnością Wodzickich. Pierwszy dziedzic z tej rodziny, ksiądz kanonik Michał Wodzicki zbudował na miejscu centralnego placu wsi dwór z muru pruskiego, przy którym założył ogród w stylu włoskim. To właśnie był początek obecnego parku. W miejscu pierwotnych zabudowań kolejny członek rodziny, Eliasz Wodzicki, około 1780 roku wybudował murowany dwór. Kilkadziesiąt lat później jego syn Józef Wodzicki na fundamentach starych zabudowań postawił zachowany do dzisiaj pałac w stylu klasycystycznym, który przez przedostatniego właściciela, Józefa Grodzickiego w latach 1891–1895 został przebudowany w stylu eklektycznym. Po zakończeniu remontu majątek wykupił wybitny inżynier, działacz społeczny, mecenas i filantrop Erazm Jerzmanowski, zwany „polskim Noblem”. Jego wpływ na życie Krakowa i posiadłość był tak znaczący, że do dzisiaj park i pałac noszą jego imię. Po jego śmierci majątek trafił do zakonu augustianów, a po jego rozwiązaniu w 1950 roku został przejęty przez Skarb Państwa. W pałacu utworzono wtedy dom dziecka (działający do 2003 roku), a park pałacowy przekształcono w park miejski. Obecnie cały teren zespołu znów jest w posiadaniu augustianów, którzy nie ustają w staraniach, aby doprowadzić go do dawnej świetności. W latach 2019–2020 park przeszedł rewitalizację, podczas której nasadzono nowe drzewa, krzewy i byliny, a także wyremontowano nawierzchnie alejek i mostki nad Drwinką oraz zamontowano nowe ogrodzenie, oświetlenie i dwie fontanny.

Pałac Jerzmanowskich można było zwiedzać z prezesem Towarzystwa Przyjaciół Prokocimia Andrzejem Ulmanem (*Dzieje pałacu w Prokocimiu*), Tomaszem Ścieżorem (*Posiadłość „polskiego Nobla” w podkrakowskiej wsi*), historyczką sztuki Barbarą Łepkowską (*Prokocim w strumieniu przemian – jak Jerzmanowski urządzał swój nowy, polski dom*) i historyczką sztuki Anną Warzechą (*Dzieje pałacu w Prokocimiu*). W ramach MDDK odbyły się też trzy wykłady: *Światło w Prokocimiu* Andrzeja Ulmana, *Życie w służbie idei Erazma Jerzmanowskiego* Grażyny Fijałkowskiej (połączony ze spacerem po **Starym Prokocimiu**) oraz *Jerzmanowski – człowiek, który oświecił Amerykę* historyka



Pałac Jerzmanowskich. Fot. J. Grzeszczuk

Arkadiusza Więcha. Dodatkowo możliwe było zwiedzanie **Izby Historii Starego Prokocimia** z Pauliną Sobkowiak (*Tu się dobrze mieszkało – historie Starego Prokocimia*) i wystawy plenerowej w parku im. Anny i Erazma Jerzmanowskich, obejrzenie filmu *Filantrop. Erazm Jerzmanowski – wielki zapomniany* w reżyserii Marii Guzy, a także wzięcie udziału w spacerze przyrodniczym z edukatorką leśną Magdaleną Frączek (*Zakamarki posiadłości Jerzmanowskich – między światłem a cieniem*) oraz w rodzinnych warsztatach tworzenia kaganków ceramicznych z Lidią Muchą. Małopolskim Dniom Dziedzictwa Kulturowego towarzyszyły Obchody Święta Lotników w Prokocimiu, w programie których znalazły się m.in. przemarsz i uroczyste złożenie kwiatów pod Pomnikiem Lotników, koncert zespołu wokalnoinstrumentalnego ze Szkoły Lotników w Dęblinie oraz wystawa plenerowa opowiadająca historię Lotników z Prokocimia.

Trzypiętrowa **Kamienica Sperlinga** położona przy ul. Sławkowskiej 12 powstała w 1913 roku z inicjatywy Józefa Sperlinga, przedsiębiorcy z Rzeszowa, który specjalizował się w projektowaniu wnętrz i produkcji mebli. W Krakowie zasłynął głównie z powodu zaaranżowania wystroju wnętrz dwóch popularnych kawiarni: Michalika i Noworolskiego. Projekt budynku położonego w miejscu kamienicy Mikołaja Awedyka, określanej mianem „Awedykowska”, stworzony został w pracowni znanego krakowskiego architekta Józefa Mączyńskiego. Jego przeznaczeniem od początku był dom towarowy, w którym sprzedawane miały być głównie meble. Do lat dwudziestych XX wieku, kiedy to Józef Sperling przeniósł się wraz z rodziną do Francji, działało tu „Atelier kompletnych urządzeń meblowych i dekoracji wewnętrznych”. Po jego wyjeździe nadal funkcjonował dom towarowy, mieszczący przedstawicielstwa różnych spółek handlowych. W 1967 roku kamienica stała się siedzibą Krajowego Związku Spółdzielni Przemysłu Skórzanego i została przebudowana, co doprowadziło do zmiany wewnętrznego układu pomieszczeń oraz wyglądu fasady, poprzez zmniejszenie okien i zamurowanie loggi na trzecim piętrze. Obecnie w kamienicy Sperlinga mieści się galeria sztuki. Z okazji MDDK w kamienicy zaaranżowano wystawę prac Marii Sperling i Józefa Jaremy *Artystyczne, skromne i wytworne Atelier Józefa Sperlinga w Krakowie*, po której zwiedzających oprowadzała jej pomysłodawczyni, historyczka sztuki Katarzyna Łomnicka. Samą kamienicę goście oglądali w towarzystwie gospodarzy Christiana i Véronique Leprette, spadkobierców Józefa Sperlinga (*Światło Nicei. Życie artystyczne w willi „La Joyeuse”*) oraz romanistki i teatrolożki Karoliny Czernskiej (*Lata dwudzieste, lata trzydzieste... Józef Jarema i awangardowy Kraków*). Do dodatkowych atrakcji należały: opowieść artysty malarza i grafika Bartłomieja Chwilczyńskiego *Światło w pracowni*, warsztaty *W cieniu awangardy* prowadzone przez zespół Teatru Figur z wykorzystaniem instalacji artystycznej Agnieszki Polańskiej i Piotra Idziaka inspirowanej twórczością Marii Jaremy oraz dwa koncerty jazzowe zespołu Marian Pawlik Quartet *W świetle mistrzów* i *Promienie nowego dnia*.



Kamienica Sperlinga w Krakowie. Fot. A. Czarnota-Borys



Fot. J. Grzeszczuk

Zwieńczeniem 27. Małopolskich Dni Dziedzictwa Kulturowego jest – jak zazwyczaj – niezwykła publikacja. Jej autorem jest Radek Rak, z zawodu weterynarz, z wyboru pisarz, który za swoją pierwszą powieść pt. *Baśń o wężowym sercu albo wtóre słowo o Jakubie Szeli* otrzymał w 2020 roku Literacką Nagrodę NIKE. Książka nosi tytuł *Wszystko jasne* i zabiera Czytelników do świata, gdzie wydarzenia historyczne splatają się z wytworami wyobraźni, a jej bohaterowie noszą w sobie światło.